Sygn. akt I Ca 264/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński /spr./

Sędziowie: SO Aleksandra Ratkowska

SR del. do SO Joanna Dąbrowska - Żegalska

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa D. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 21 maja 2013 r., sygn. akt I C 620/12

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Ostródzie do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Sygn. akt I Ca 264/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w Ostródzie w sprawie sygn. I C 620/12 z powództwa D. B. przeciwko (...) S.A. w S. o zapłatę oddalił powództwo (punkt I), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II) oraz nakazał ściągnąć od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ostródzie kwotę 261,26 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (punkt III).

W uzasadnieniu wskazano, iż powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z wypadkiem powódki jaki miał miejsce w dniu 01 sierpnia 2009 r. w centrum handlowym na ruchomych schodach, które w chwili zdarzenia były nieczynne, bez należytej informacji o tym fakcie oraz braku zabezpieczenia tego urządzenia przed dostępem osób. Pozwany domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia na jego rzecz od powódki kosztów procesu według norm prawem przepisanych. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż administratorem budynku Centrum (...)Usługowego w O.przy ul. (...)II nr (...) była w miesiącu sierpniu 2009 roku firma pod nazwą (...)I. S.. Podmiot ten ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą

w pozwanym (...) S.A.w S.. Powódka od lipca 2008 roku pracuje w sklepie (...) S.C.B.i D. O.znajdującym się na niskim parterze Centrum (...)Usługowego w O.przy ul. (...)II na stanowisku sprzedawcy. Do lokalu handlowego, w którym pracowała powódka prowadzą schody ruchome i schody tradycyjne, można dostać się tam również przy pomocy dźwigu osobowego. Powódka do miejsca pracy udawała się wejściem głównym i korzystała celem dostania się na niższą kondygnację budynku ze schodów ruchomych. Schody ruchome o numerze fabrycznym (...)-05 oraz (...)-05 zostały zamontowane przez firmę (...)w czerwcu 2006 roku. Schody były konserwowane co miesiąc. Posiadały okresowe badanie Urzędu Dozoru Technicznego i aktualną decyzję zezwalającą na ich użytkowanie. W miesiącu maju 2009 roku pojawił się problem z ich funkcjonowaniem. Przegląd schodów i ich regulacja została wykonana w dniu 9 maja 2009 roku. Stwierdzono wówczas, że schody są sprawne technicznie. W dniu 10 czerwca 2009 roku administrator obiektu zwrócił się do firmy (...)o gwarancyjną naprawę usterki związaną z koniecznością wymiany prawej poręczy i łożysk. Usterka nie wykluczała możliwości korzystania ze schodów, powodowała jedynie tarcie podczas pracy. Nie wpływała na bezpieczeństwo przy transporcie ludzi, ale była powodem zatrzymywania się schodów ruchomych. Ostateczna naprawa została wykonana w dniu 18 sierpnia 2009 roku. Schody ruchome miały wysokość stopni na poziomie 22 cm. W galerii handlowej znajdują się oznaczenia dróg ewakuacyjnych prowadzących przez schody tradycyjne. Schody ruchome winny być wyłączone z ruchu tylko wówczas, gdy jest prowadzona ich konserwacja lub naprawa. Producent schodów nie wyklucza korzystania ze schodów ruchomych jeśli są wyłączone.

Ustalił dalej Sąd a quo, że o konieczności chwytania się poręczy podczas poruszania się po schodach informują znaki graniczne umieszczone przy wejściu na schody. W chwili zdarzenia nie było w pomieszczeniach centrum handlowego zamontowanego monitoringu prowadzonego przez administratora budynku. Właściciele poszczególnych lokali prowadzili monitoring powierzchni przez siebie zajmowanych. Schody ruchome objęte były zasięgiem kamer należących do pracodawcy powódki - D. O., który w obiekcie prowadzi również kręgielnię. W dniu 1 sierpnia 2009 roku (sobota) powódka miała rozpocząć pracę o godzinie 10:00; około 9:45 przybyła do budynku, w którym mieści się sklep. Po uprzednim zrobieniu zakupów w sklepie spożywczym znajdującym się na pierwszej kondygnacji postanowiła korzystając ze schodów ruchomych zjechać na niski parter. Schody ruchome nie działały. Nie było żadnej informacji zakazującej korzystania z nich. Wcześniej już zdarzało się, że schody ruchome nie działały. Powódka zaczęła po nich schodzić. Na czwartym stopniu (licząc od góry) noga powódki ześlizgnęła się ze stopnia i powódka ześliznęła się do końca schodów w dół. Powódka była w płaskim obuwiu. Powódka nie trzymała się poręczy. Powódka stawiła się do pracy, ale pracodawca zwolnił ją z obowiązku świadczenia pracy w tym dniu. Powódka do lekarza pierwszego kontaktu zgłosiła się w dniu 3 sierpnia 2009 roku. Stwierdzono u powódki uraz kręgosłupa LS. W dniu 25 sierpnia 2009 roku została sporządzona karta wypadku w drodze do pracy, w której stwierdzono, iż przyczyną wypadku powódki była niesprawność schodów oraz niedostateczna koncentracja uwagi poszkodowanej podczas schodzenia w dół po schodach. Schody ruchome w dniu zdarzenia nie miały żadnych uszczerbków w stopniach, nie brakowało elementu stopnia, były suche, nie zabrudzone śliskim substancjami. Posiadały barierki. Nie został zabezpieczony materiał z monitoringu z dnia 1 sierpnia 2009 roku. Powódka po upadku korzystała z pomocy lekarza neurologa. Powódka prowadziła rehabilitację i ćwiczenia usprawniające w okresie od 2 listopada 2009 roku do dnia 16 listopada 2009 roku. Powódka nadal pracuje w charakterze sprzedawcy w sklepie (...) S.C. B. i D. O.. W związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych przez osiem godzin dziennie powódka pozostaje w pozycji stojącej. Powódka pismem z dnia 5 lutego 2012 roku zgłosiła pozwanemu ubezpieczycielowi szkodę i zażądała kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo w całości nie zasługiwało na uwzględnienie. Poza sporem pozostawał fakt, że w dniu 1 sierpnia 2009 pozwany był ubezpieczycielem od odpowiedzialności cywilnej administratora budynku Centrum (...)Usługowego w O., natomiast zarówno sam fakt upadku powódki w galerii handlowej, przyczyny upadku jak i jego konsekwencje pozostawały pomiędzy stronami sporne. Zaznaczone zostało, iż podstawą ewentualnej odpowiedzialności pozwanego za wypadek z dnia 01 sierpnia 2009 r. był przepis art. 415 k.c. w zw. z art. 822 §1 k.c. Wskazano, iż do odpowiedzialności z art.415 k.c. konieczne jest powstanie łącznie trzech elementów: winy, szkody i adekwatnego związku przyczynowego między winą, a szkodą. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie było podstaw do negacji stanowiska powódki, co do czasu i miejsca w jakim doszło do wypadku. Niemniej jednak zwrócono uwagę na swoistą rozbieżność, czy do upadku doszło w chwili znajdowania się powódki na piątym stopniu schodów licząc

od góry (informacja powódki podawana bezpośrednio po wypadku inspektorowi BHP), czy też jej stopa uślizgnęła się z 3-4 stopnia schodów, również licząc od góry (informacje powódki podawane w toku postępowania). Sąd pierwszej instancji skonstatował, że zachowania zarządcy budynku nie cechowało zaniechanie w zakresie zapewnienia stanu bezpieczeństwa osobom odwiedzającym galerię handlową na schodach ruchomych, w sytuacji gdy były one unieruchomione. W tym kontekście kluczowych ustaleń Sąd pierwszej instancji dokonał na podstawie wniosków wynikających z opinii powołanego w sprawie biegłego z zakresu (...). W opinii tej wskazywano, iż nie było podstaw do wyłączenia z ruchu schodów ruchomych w czasie ich spoczynku, biegły jednoznacznie stwierdził, iż obowiązek wyłączenia z ruchu pieszego schodów ruchomych istniałby wtedy, kiedy chodzenie po nich stwarzałoby bezpośrednie zagrożenie lub sytuacje niebezpieczne, tj. gdyby np. schody miały uszkodzone stopnie lub ubytki w stopniach, brak było poręczy lub barier zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Ustalone zostało, iż schody ruchome nie miały w dniu 1 sierpnia 2009 r. żadnych ubytków w stopniach, były suche, nie zabrudzone żadnymi śliskimi substancjami, miały poręcze – na te okoliczności wskazywała zresztą sama powódka. Na zasadność przedmiotowej konstatacji miały wskazywać również zeznania świadka, producenta schodów – E. P. oraz inspektora BHP – S. S.. Producent nie wykluczał korzystania ze schodów ruchomych w momencie ich wyłączenia, chyba, że schody byłyby uszkodzone w sposób uniemożliwiających korzystanie z nich poprzez, np. brak elementu w stopniach schodów lub uszkodzenie stopnia schodów. Wskazano również, że nie ma w obowiązującym porządku prawnym żadnych przepisów, zabraniających dopuszczenia do użytkowania schodów ruchomych, gdy te są w bezruchu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji schody w dniu 1 sierpnia 2009 roku miały aktualny przegląd i zostały zakwalifikowane jako w pełni sprawne, a jedynie „nie jeździły" w chwili gdy powódka postanowiła z nich skorzystać. Tym samym nieuzasadnione było stanowisko powódki, iż administrator ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie ponosi winę za zaistniałe zdarzenie. Wskazano, iż obowiązki administratora budynku, w którym znajdują się przedmiotowe schody ruchome, wykraczały poza jedynie konieczność ich konserwacji, niemniej jednak w sytuacji gdy stopnie były kompletne, zamontowane były poręcze, administrator nie miał obowiązku wyłączania ich z ruchu pieszych – robił to jedynie w razie trwania działań naprawczych lub konserwatorskich. W ocenie Sądu pierwszej instancji pozwany dołożył należytej staranności, aby uchronić klientów centrum handlowego przed niebezpieczeństwem. Jednocześnie powódka z uwagi na okoliczność, iż w przedmiotowym centrum handlowym pracowała przez okres około roku przed wypadkiem, powinna znać topografię budynku oraz miała świadomość, iż do miejsca jej pracy zlokalizowanego na poziomie „niskiego parteru" można było dotrzeć za pomocą windy lub „tradycyjnymi schodami" – odmienne stanowisko powódki podawane co do tych okoliczności nie uzyskało aprobaty Sądu a quo, podobnie jak jej twierdzenia, iż w dniu wypadku pierwszy, a zarazem jedyny raz, korzystała ze schodów ruchomych, które były tego dnia wyłączone.

Analizując kwestię wysokości stopni schodów ruchomych Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki oraz ich usytuowanie wynika, iż maksymalna wysokość stopni w schodach stałych w zależności od przeznaczenia budynku powinna wynosić od 0,15 m do 0,20 m, w tym w budynkach użyteczności publicznej 0,175m. Posiłkując się wnioskami wynikającymi z opinii biegłego z zakresu BHP Sąd a quo zaznaczył, iż w polskim systemie prawnym brak jest stosownych przepisów regulujących kwestię wysokości stopni schodów ruchomych, a sama okoliczność, iż były one wyższe od stopni schodów „tradycyjnych" nie mogła wpływać na odpowiedzialność pozwanego za zaistniałe zdarzenie. Zaznaczono, iż schody ruchome o takiej wysokości stopni zostały odebrane i dopuszczone do użytkowania przez Dozór Techniczny, biegły zaś zaznaczył, że nawet określenie wysokości stopni na 23 centymetry, nie stanowiło samodzielnej przesłanki dla zasadności wniosku, iż schody ruchome w momencie ich wyłączenia powinny być niedostępne dla ruchu pieszego. Skonstatowano, iż wysokość stopni nie jest bezpośrednim zagrożeniem dla ruchu pieszego i nie ma potrzeby ich wyłączenia z ruchu. Przyjął Sąd pierwszej instancji stanowisko, że sam fakt, iż stopnie schodów ruchomych są wyższe nie dyskwalifikuje ich od użytkowania jako schodów „tradycyjnych", a powódka jako „systematyczny użytkownik" tych schodów znała ich parametry i wymagania jakie stawiały wysokość ich stopni przy poruszaniu się po nich. W ocenie Sądu pierwszej instancji, upadek powódki na 4-5 stopniu schodów licząc od góry wskazywał, iż już pokonanie tych kilku stopni powodowało ustalenie odpowiedniego „rytmu schodzenia" dostosowanego do wysokości stopni, a tym samym szybką adaptację powódki do takiej „nietypowej" ich wysokości.

Sąd pierwszej instancji wywiódł, iż o ewentualnym „zaskoczeniu" powódki nietypową wysokością schodów można by mówić w przypadku, gdyby do upadku doszło na pierwszym stopniu licząc od góry, nie tracąc jednocześnie z pola widzenia, iż w karcie wypadku podana została okoliczność, iż pośrednią przyczyną wypadku było również niezachowanie dostatecznej koncentracji podczas schodzenia. Zwrócona została uwaga, iż na schodach ruchomych istniało oznaczenie w postaci znaku graficznego nakazujące przy korzystaniu z nich chwycić się poręczy, a jednocześnie w ślad za wnioskami wynikającymi z opinii biegłego z zakresu BHP Sąd pierwszej instancji przyjął , iż odpowiednia asekuracja przez uchwyt dłonią poręczy, nawet przy zsunięciu się nogi ze stopnia nie spowodowałoby upadku na sam dół schodów. Wobec tego należało uznać, iż powódka nie zastosowała się do oznaczeń producenta. Zwrócona została uwaga na bierność dowodową powódki w kwestii dostarczenia nagrania z monitoringu obiektu z miejsca wypadku, co przy konsekwentnej negacji przez pozwanego okoliczności w jakich doszło do wystąpienia wypadku, czyniło niemożliwym danie wiary twierdzeniom powódki podawanym na tę okoliczność.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powódka nie udowodniła, iż winę za przedmiotowe zdarzenie ponosi administrator budynku oraz że ciążył na nim bezwzględny obowiązek wyłączenia ruchomych schodów w sytuacji kiedy te były unieruchomione.

Sąd pierwszej instancji, nie znalazł podstaw do przypisania mocy dowodowej zeznaniom świadków D. O. oraz S. S., gdyż żaden z nich nie był bezpośrednim świadkiem okoliczności związanych z upadkiem powódki w dniu 01 sierpnia 2009 r., analogicznie zeznania I. S. nie wniosły nic istotnego do rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania M. P. pozwoliły Sądowi ustalić sposób wywiązywania się z obowiązków przez administratora obiektu, przyczyn unieruchomienia schodów i podejmowanych w związku z tym działań przez zarządcę, przez co zostały uwzględnione w całości.

W ocenie Sądu a quo powódka nie wykazała, że administratorowi można zarzucić bezprawność działania i winę. Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza sądowego z zakresu neurochirurgii na okoliczność orzeczenia procentowego stopnia uszczerbku na zdrowiu powódki, gdyż nie została w ogóle udowodniona zasada odpowiedzialności strony pozwanej i tym samym bezcelowym byłoby dopuszczanie dowodu dla ustalenia rozmiarów szkody poniesionej przez powódkę. Rozstrzygnięcie o kosztach znajdowało oparcie w art. 108 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu.

Apelację od wyroku wniosła powódka D. B., zaskarżając go w całości.

W kwestii obrazy przepisów prawa materialnego powódka wskazała na art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację wyrażającą się w przyjęciu, że administratorowi budynku nie można przypisać winy za zdarzenie wywołujące szkodę, a przez to odpowiedzialności za jej konsekwencje. Wskazała również na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, tj. § 9 ust. 1, § 10, § 14 ust. 1 pkt 1, 2, 4 i 5 oraz ust. 3 i § 17 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 października 2003 r. w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie eksploatacji niektórych urządzeń transportu bliskiego (Dz. U. nr 193 poz. 1889 i 1890) poprzez ich niezastosowanie skutkujące przyjęciem, że schody ruchome, na których doszło do wypadku, były właściwie eksploatowane i użytkowane zgodnie z przeznaczeniem i instrukcją techniczną. W odniesieniu do obrazy przepisów postępowania powódka wskazała na art. 233 § 1 k.p.c., czego skutkiem miała być dowolna i wybiórcza ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji przyjęcie, iż przyczyną wypadku był brak rozwagi powódki podczas schodzenia ze schodów i nietrzymanie się poręczy, a ponadto że powódka powinna samodzielnie ocenić ryzyko związane ze schodzeniem ze schodów ruchomych w chwili, gdy schody te są unieruchomione i w takiej sytuacji skorzystać ewentualnie z innych dróg komunikacyjnych w budynku.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca żądała zmiany orzeczenia i zasądzenia na jej rzecz kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu za obie instancje, w tym kosztami zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych. Postulowała

również o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu neurochirurgii na okoliczność orzeczenia procentowego stopnia uszczerbku na jej zdrowiu. Ewentualnie powódka żądała uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji powódka podkreśliła, iż Sąd pierwszej instancji dowolnie ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, czego przejawem było zwłaszcza oparcie się na wnioskach wynikających z opinii biegłego z zakresu BHP, które w istocie pozostawały w sprzeczności z przepisami Rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 października 2003 r. w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie eksploatacji niektórych urządzeń transportu bliskiego oraz wskazaniami zawartymi w dokumentacji techniczno – rejestracyjnej producenta schodów ruchomych. Powódka podkreśliła, iż urządzenie jakim są schody ruchome, z samego założenia i zasad doświadczenia życiowego popartego logiką, przeznaczone jest do pracy w ruchu ciągłym, a zatem w warunkach kiedy to urządzenie pozostaje unieruchomione nie może być dopuszczone do użytkowania przez ludzi. Tym samym powoływane przez Sąd pierwszej instancji przepisy dotyczące wysokości jaką powinny posiadać stopnie schodów – które w istocie nie regulują tej kwestii w odniesieniu do stopni schodów ruchomych – nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia. Celem schodów ruchomych z samego założenia jest wyłączenie aktywności ich użytkownika w samodzielnym pokonywaniu poszczególnych stopni tego urządzenia w taki sposób jaki ma miejsce na schodach tradycyjnych – zatem kwestia wysokości stopni takiego urządzenia nie jest reglamentowana odpowiednimi przepisami, gdyż przyjmuje się ciągłość jego pracy. W tych okolicznościach skarżąca nie podzielała konstatacji Sądu pierwszej instancji, iż unieruchomione schody ruchome powinny być traktowane na równi ze schodami „tradycyjnymi", a ich dopuszczenie do użytkowania było właściwym działaniem administratora obiektu handlowego. Jednocześnie powódka wskazała, iż rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny podlegać budynki oraz ich usytuowanie, określało wysokość stopni schodów w budynkach użyteczności publicznej maksymalnie na 17,5 centymetrów. Jednocześnie brak regulacji prawnych w zakresie ustalenia wysokości stopni schodów ruchomych wynikał z faktu, iż urządzenie to było przeznaczone do ruchu ciągłego, automatycznej pracy, tym samym ich eksploatacja podczas „unieruchomienia" była zabroniona. W normalnych warunkach pracy tego urządzenia wysokość stopnia dla użytkownika nie miała żadnego znaczenia. W ocenie powódki za słusznością jej stanowiska miał przemawiać również zapis zawarty przez producenta schodów ruchomych w rozdziale 7 punkcie 17 instrukcji ich użytkowania, sugerujący zakaz używania schodów pozostających w stanie spoczynku, z uwagi na możliwość potencjalnego potknięcia z uwagi na wysokość stopni „nieodpowiednią do kroczenia po nich". Podkreśliła skarżąca, iż samo dopuszczenie schodów ruchomych o takiej wysokości stopni do ich użytkowania przez Urząd Dozoru Technicznego było całkowicie zrozumiałe, wziąwszy pod uwagę pracę tego urządzania zgodnie z jego przeznaczeniem – czyli dotyczyło to sytuacji kiedy urządzenie jest sprawne, w ruchu i nie wymaga od użytkownika aktywowania własnej energii do wchodzenia/schodzenia po nich. W dalszej kolejności powódka zwróciła uwagę na okoliczność, iż przeglądy techniczne i konserwacja schodów ruchomych, na których doszło do jej upadku nie były przeprowadzane w odstępach czasu wynikających z przepisów regulujących te kwestię, a zatem istnieje domniemanie, iż w dniu 01 sierpnia 2009 r. nie były one sprawne. Wskazał również, iż w dniu wypadku na schodach ruchomych lub w ich najbliższym otoczeniu nie znajdowała się żadna informacja o tym, że urządzenie jest unieruchomione, a tym samym powódka wchodząc na nie miała prawo przypuszczać, że poruszanie się po unieruchomionych schodach jest co najmniej równie bezpieczne jak po schodach „tradycyjnych". W ocenie powódki Sąd pierwszej instancji doszedł do błędnej konstatacji, iż powódka nie trzymała się poręczy w momencie wypadku, kiedy to żaden dowód przeprowadzony w toku postępowania nie wskazywał na słuszność takiej tezy. Analogicznie skarżąca oceniła ustalenia Sądu a quo wskazujące, że skoro powódka przebyła 4-5 schodków zanim doszło do jej upadku, to była już w odpowiednim „rytmie schodzenia", po automatycznym przystosowaniu się do zaistniałej sytuacji związanej z wysokością stopni. W tych okolicznościach powódka ustalenia Sądu pierwszej instancji, iż schody ruchome powinny być wyłączone z ruchu tylko na czas ich konserwacji lub naprawy poczytała jako chybione, niezgodne z zaleceniami producenta oraz niedopuszczalne.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódki domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych, podzielając ustalenia Sądu pierwszej instancji zwarte w motywach uzasadniania zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powódki, co do zasady, zasługiwała na uwzględnienie choć nie wszystkie podnoszone w niej zarzuty okazały się trafne.

Sąd pierwszej instancji w skarżonym orzeczeniu przyjął, iż nie było podstaw do przypisania pozwanemu – jako podmiotowi ubezpieczającemu administratora galerii handlowej w O. w jakiej doszło do wypadku powódki – odpowiedzialności za szkodę skarżącej na podstawie art. 415 k.c. Do powyższej konstatacji doszedł Sąd głównie w oparciu o wnioski wynikające z opinii biegłego z zakresu (...), z których wynikało, iż sama okoliczność unieruchomienia schodów ruchomych w dniu 01 sierpnia 2009 r., nie była przesłanką zobowiązującą administratora budynku do kategorycznego zakazania osobom odwiedzającym galerię korzystania z nich, a zatem nie było przeszkód do ruchu pieszych na „nieruchomych schodach". Jednocześnie podnoszona była okoliczność braku regulacji prawnych co do określenia wysokości stopni schodów ruchomych. W ocenie Sądu pierwszej instancji całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego miał wskazywać, iż powódka z racji świadczenia pracy w budynku w jakim doszło do wypadku znała jego topografię, posiadała wiedzę, iż w okresach wcześniejszych dochodziło wielokrotnie do unieruchamiania schodów ruchomych, niejednokrotnie powódka korzystała z tych schodów właśnie w trakcie ich „przestoju", zaś pośrednio do upadku doszło na skutek niezachowania przez nią należytej uwagi podczas schodzenia, kiedy skarżąca po przejściu już 4-5 schodków licząc od góry powinna być w odpowiednim „rytmie schodzenia" uwzględniającym niestandardową wysokość stopni oraz powinna trzymać się poręczy, co uniemożliwiłoby upadek aż na sam dół.

W ocenie Sądu odwoławczego takie stanowisko Sądu pierwszej instancji nie zasługiwało na podzielenie. W zarzutach apelacji powódka w odniesieniu do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego podkreślała, iż skarżone orzeczenie jest sprzeczne z enumeratywnie wyliczonymi przepisami rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 października 2003 r. w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie eksploatacji niektórych urządzeń transportu bliskiego, a jednocześnie Sąd pierwszej instancji doszedł do błędnej konstatacji, że sam brak określenia w § 68 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie konkretnej regulacji odnoszącej się do wysokości stopni wchodzących w skład schodów ruchomych, ekskulpował odpowiedzialność administratora galerii handlowej za dopuszczenie ludzi do poruszania się po niedziałających schodach ruchomych o „niestandardowej" wysokości stopni.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji zasadne jest na wstępie zwrócenie uwagi, iż w § 68 ust 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. 2002, Nr 75, poz. 690), wskazana została maksymalna wysokość stopni schodów w budynkach użyteczności publicznej i określono ją na 17,5 cm. Nie była błędna konstatacja Sądu pierwszej instancji, iż przedmiotowy akt prawny określa maksymalną wysokość stopni w odniesieniu do schodów „tradycyjnych" (tzn. innych niż ruchome), niemniej jednak brak szczegółowej regulacji odnoszącej się wprost do wysokości stopni schodów ruchomych, nie mógł doprowadzić do wniosków Sądu pierwszej instancji przedstawionych w motywach uzasadnienia skarżonego orzeczenia. Sąd odwoławczy podziela argumentację powódki wskazującą, iż w cytowanym wyżej rozporządzeniu nie zachodziła potrzeba szczegółowego regulowania okoliczności związanych z wysokością stopni schodów ruchomych, gdyż z samego założenia i celu konstrukcyjnego tego urządzenia było ono przeznaczone do automatycznego przenoszenia ludzi pomiędzy poszczególnymi poziomami danego budynku, bez konieczność angażowania wysiłku ludzkiego w „mechaniczne" (tradycyjne) pokonywanie stopni schodów. Innymi słowy, nie można uznać, aby schody ruchome – w okresie pozostawania w stanie „spoczynku", bez względu na przyczynę takiego stanu rzeczy – mogły być przeznaczone do zwykłego użytkowania przez ludzi, tak jak ma się to w odniesieniu do schodów „standardowych". Przeznaczeniem typu schodów, na jakich doszło do wypadku powódki, jest zatem ciągły ich użytek służący celowi dla jakiego zostały posadowione w konkretnym obiekcie – tj. automatyczne, nieustanne pozostawanie w ruchu i przemieszczanie użytkowników pomiędzy poziomami połączonymi tym urządzeniem. Tym samym w warunkach prawidłowej pracy i funkcjonowania tego urządzenia wysokość stopnia schodów ruchomych

pozostaje bez żadnego znaczenia dla zdolności ich użytkownika w pokonywaniu różnicy poziomów, gdyż po zajęciu odpowiedniego miejsca „na schodku" użytkownik jest wwożony bądź zwożony do miejsca przeznaczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadnione byłoby przyjęcie, iż ustawodawca określając w cytowanym wyżej rozporządzeniu maksymalną wysokość stopnia schodów w budynkach użyteczności publicznej na 17,5 cm działał w warunkach swoistej dowolności, nie mając na względzie okoliczności związanych z intensyfikacją eksploatacji takiego typu obiektów. Oczywistym jest, iż w takiego typu budynkach można spodziewać się wzmożonego ruchu osób korzystających z usług w nim świadczonych, co też może wiązać się z koniecznością zapewnienia większego stopnia bezpieczeństwa użytkowników związanego z pokonywaniem różnic poziomów. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. wniosków opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, wynikała okoliczność, iż wysokość stopni schodów ruchomych „w stanie spoczynku" w galerii handlowej w jakiej doszło do wypadku powódki wynosiła 22-23 centymetry – a zatem nie była to normalna wysokość stopni schodów (tradycyjnych) jakie dopuszcza się do użytku w budynkach użyteczności publicznej. Już ta okoliczność mogła być bezpośrednią przyczyną utrudnienia użytkownikom poruszania się po takich schodach, a do ujemnych konsekwencji takiego stanu rzeczy zaliczyć należało ewentualne upadki, uślizgnięcia kończyn dolnych, potknięcia, itp.

W ocenie Sądu Okręgowego w Elblągu na aprobatę zasługiwała argumentacja powódki przywoływana w apelacji, iż zgodnie z § 9 ust 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 października 2003 r. w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego w zakresie eksploatacji niektórych urządzeń transportu bliskiego (Dz. U. 2003, Nr 193, poz. 1890) urządzenia transportu bliskiego powinny być eksploatowane zgodnie z instrukcją producenta oraz zgodnie z ich przeznaczeniem, z zastrzeżeniem § 17. W paragrafie 17 cytowanego rozporządzenia wskazuje się, iż eksploatacja urządzenia transportu bliskiego w przypadku innego zastosowania niż przeznaczenie określone przez wytwórcę lub w warunkach kolizyjnej lokalizacji jest dozwolona za zgodą organu właściwej jednostki dozoru technicznego. Jak już zostało wskazane w akapitach poprzedzających normalnym przeznaczeniem schodów ruchomych jest praca ciągła związana z przemieszczaniem ludzi pomiędzy poziomami, pozostawanie w nieustannym automatycznym ruchu – co sugeruje przecież pośrednio nawet sama nazwa tego urządzenia. Skoro zatem schody ruchome na jakich doszło do wypadku powódki powinny być eksploatowane zgodnie z ich przeznaczeniem i instrukcją producenta, to w ocenie Sądu odwoławczego, nie można uznać, aby taki stan rzeczy miał miejsce w dniu 01 sierpnia 2009 r. Z dokumentu sygnowanego jako Dokumentacja techniczno – rejestracyjna schodów ruchomych (...)-800 nr fabryczny (...)-05 wynika jasna sugestia producenta tego urządzenia co do braku przesłanek używania schodów ruchomych, kiedy znajdują się one w stanie spoczynku, z uwagi na potencjalną możliwość potknięcia – ponieważ wysokość stopni nie jest odpowiednia do „kroczenia po nich" (k.228). Wskazać zatem trzeba, iż administrator galerii handlowej w jakiej pracowała powódka, w dniu 01 sierpnia 2009 r. dopuścił do eksploatacji schodów ruchomych niezgodnie z postanowieniami wynikającymi z instrukcji tego urządzenia. Nie jest błędem twierdzenie, iż producent danego urządzenia posiada najszersze spektrum wiedzy odnośnie konstrukcji technicznej towaru jaki oferuje do sprzedaży, a jednocześnie ma świadomość skali zagrożeń wynikających z niesprawnego działania poszczególnych elementów urządzenia. Tym samym skoro w instrukcji uwypuklony został nakaz (a przynajmniej stanowcza sugestia) co do nieużywania schodów ruchomych znajdujących się „w spoczynku" właśnie z uwagi na potencjalne zagrożenia związane z „ruchem pieszym" po stopniach o ponadstandardowej wysokości, to tym samym uznać należało, iż urządzenie to powinno być całkowicie wyłączone z ruchu w dniu 01 sierpnia 2009 r.

W ocenie Sądu odwoławczego powyższa konstatacja jest uzasadniona, pomimo iż pozostaje w kontrze do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza wniosków wynikających z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zeznań przesłuchanych świadków E. P. (wykonawcy schodów w galerii handlowej) oraz S. S. pełniącego funkcję inspektora BHP w tym obiekcie. Na podstawie źródeł dowodowych wskazanych w zdaniu poprzedzającym, Sąd pierwszej instancji skonstatował, iż „tradycyjne" korzystanie ze schodów ruchomych w okresie ich spoczynku nie było wykluczone, a sam zakres przedmiotowy występującej awarii nie był na tyle rozległy, aby administrator był zobowiązany do ustawiania odpowiednich „blokad" uniemożliwiających wstęp na to urządzenie. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego administrator galerii handlowej

w O. przestrzegał zaleceń producenta zawartych w instrukcji związanych z koniecznością „zagrodzenia" wejścia na schody ruchome podczas usuwania awarii o bardziej złożonym charakterze lub też na czas konserwacji. Abstrahował jednak administrator od przestrzegania zaleceń producenta co do konieczności zabezpieczenia dostępu do schodów ruchomych w przypadkach nie związanych z usuwaniem ich awarii, czy też konserwacją – choć taka wyraźna sugestia była zawarta w instrukcji użytkowania urządzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach stanu faktycznego sprawy, zasady doświadczenia życiowego nakazywały administratorowi tego obiektu uniemożliwienie w dniu 01 sierpnia 2009 r. wejścia osobom przebywającym w galerii na unieruchomione schody – czy to poprzez odpowiednie zagrodzenie wejścia na nie, czy też choćby pozostawienie w widocznym miejscu wyraźnej informacji o ich dysfunkcji danego dnia. Administrator obiektu nie pozostawił w dniu 01 sierpnia 2009 r. żadnej informacji o tym, iż schody ruchome nie działają. Na powyższą konstatację bez wpływu pozostaje okoliczność umieszczenia informacji obligującej użytkowników schodów ruchomych do trzymania się poręczy podczas korzystania z urządzenia. Przedmiotowa informacja, choć nie pozostająca bez wpływu na bezpieczeństwo osób korzystających ze schodów ruchomych, mogła odnosić skutek jedynie w przypadku prawidłowego działania urządzania którego dotyczyła – a zatem automatycznego poruszania się schodów zgodnie z ich przeznaczeniem. Natomiast w przypadku kiedy schody ruchome „stały" należało przestrzegać zaleceń producenta zawartych w punkcie 17 instrukcji obsługi co do niekorzystania z urządzenia z uwagi na niebezpieczeństwo upadku lub potknięcia w wyniku kroczenia po niestandardowej wysokości stopniach schodów. Zgodzić należy się z twierdzeniem, iż wszystkie przywołane wyżej regulacje prawne i techniczne nie kreowały bezpośrednio obowiązku administratora obiektu handlowego do uniemożliwienia wejścia na schody w momencie ich niefunkcjonowania. Niemniej jednak okoliczność, iż stopnie tych schodów miały nieodpowiednią wysokość, przekraczającą dopuszczalne normy w tym zakresie o 4,5 – 5,5 centymetrów, a jednocześnie nie były przystosowane do „ruchu pieszego" w sposób ciągły w stanie ich spoczynku, powinna doprowadzić do ich periodycznego wyłączenia z eksploatacji na czas usunięcia stwierdzonych uchybień.

Sąd odwoławczy nie neguje okoliczności podawanej przez świadków E. P. oraz S. S., a także biegłego z zakresu (...), iż samo „wyłączenie" automatycznego trybu pracy schodów ruchomych nie uniemożliwia po nich ruchu pieszych. Niemniej jednak wskazać trzeba, iż administrator galerii, ubezpieczony u pozwanego, z racji pełnionych obowiązków powinien przewidzieć potencjalne zagrożenia jakie wiązały się z dopuszczeniem do ruchu pieszego schodów ruchomych w danym dniu niedziałających, z jednoczesnym wyeliminowaniem zagrożeń. Tytułem przykładu można w tym miejscu podać, iż jazda samochodem w warunkach nocnych z uszkodzonym systemem oświetlenia również, z samej zasady, nie jest niemożliwa, niemniej jednak racjonalna ocena takiego zachowania oraz prognoza potencjalnych negatywnych następstw, logicznym czyni wniosek o zaniechaniu takich działań.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy umożliwiał ustalenie, iż schody ruchome w galerii handlowej w O. gdzie doszło do wypadku powódki również w okresie wcześniejszym ulegały periodycznym usterkom, skutkującym ich unieruchomieniem. Administrator obiektu lub też osoby z nim służbowo związane podejmowały wtedy próby poinformowania potencjalnych użytkowników schodów ruchomych o ich niesprawności. Polegało to na przekazaniu informacji w tym zakresie pracownikom firmy ochroniarskiej monitorującej obiekt, którzy umieszczali w widocznym miejscu przy schodach informację o ich niesprawności, bądź też – w przypadku poważniejszych awarii lub konieczności prowadzenia prac konserwacyjnych – dodatkowo stawiali „barierki" uniemożliwiające wstęp na urządzenie. Niemniej jednak wskazać trzeba, iż takowych czynności w dniu 01 sierpnia 2009 r. administrator w żadnym zakresie nie podjął.

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji wskazujące na rozbieżności w zeznaniach powódki, tak co do jej wiedzy odnośnie alternatywnych dróg dostępu do poziomu „niskiego parteru" (winda, schody tradycyjne, bezpośredni dostęp poprzez magazyn), jak również jej wcześniejszego korzystania ze schodów ruchomych podczas, gdy miał miejsce przestój w ich pracy, a także sytuacji związanych z trzymaniem się poręczy podczas schodzenia po stopniach w dniu 01 sierpnia 2009 r. Niemniej jednak podkreślić trzeba, iż te okoliczności nie mają w żadnym zakresie znaczenia dla ustalenia zasady odpowiedzialności pozwanego w oparciu o art. 415 k.c. W ocenie Sądu odwoławczego w okolicznościach tej sprawy spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego z art. 415 k.c.,

gdyż można mówić o niedbalstwie (przesłanka winy), szkodzie (krzywdzie, której doznała powódka) i adekwatnym związku przyczynowym między winą i szkodą. Tym samym apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie. Niewątpliwie na skutek upadku ze schodów ruchomych podczas ich „postoju" powódka doznała szkody, czego przejawem były doznane przez nią obrażenia ciała potwierdzone w dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy. Do przedmiotowego zdarzenia doszło na terenie galerii handlowej, której administrator posiadał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Jednocześnie zdarzenie miało miejsce w okolicznościach niezapewnienia przez administratora bezpiecznych warunków związanych z poruszaniem się ludzi po schodach ruchomych jakie uległy tego dnia dysfunkcji, czego przejawem był brak ustanowienia zakazu wstępu na to urządzenie.

W tych okolicznościach, przesądzając o zasadzie odpowiedzialności pozwanego z art. 415 k.c., zachodzi potrzeba przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego w całości na okoliczność ustalenia wysokości ewentualnej kwoty zadośćuczynienia należnego powódce, co pośrednio wymusza konieczność również dla rozpoznania wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii na okoliczność ustalenia wysokość uszczerbku doznanego podczas zdarzenia z dnia 01 sierpnia 2009 r., a także rozpoznania zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody. Podstawą dla uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania było też faktyczne nierozpoznanie istoty sprawy, czyli zaniechanie zbadania materialnej podstawy żądania (art. 445 § 1 k.c.) i merytorycznych zarzutów strony pozwanej (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 23 września 1998r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22 i w postanowieniu z dnia 28 maja 2013r., V CZ 17/13, LEX nr 1360373).

Z przedstawionych względów należało orzec jak w wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c.